

ANNA HRYNIEWICKA  <https://orcid.org/0000-0001-5905-1839>

Instytut Psychologii, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
Institute of Psychology, Maria Grzegorzewska Academy of Special Education  
e-mail: hryniew@aps.edu.pl

## „Jesteśmy szczęśliwymi wybranymi losu”. Refleksje nad życiem i działalnością Marii Grzegorzewskiej

“We Are the Lucky Ones Chosen by Fate”.  
Reflections on the Life and Activity of Maria Grzegorzewska

### Abstract

This article is dedicated to Maria Grzegorzewska – an outstanding creator of the Polish school of special pedagogy, initiator, founder, and long-time director of the oldest university in Poland training special educators, and one of the most outstanding women in psychology of the 20<sup>th</sup> century, honored by the Sejm of the Republic of Poland on the 100<sup>th</sup> anniversary of the founding of the Academy of Special Pedagogy with the honorable title of Patroness of the year 2022. It presents the most important facts about her life and activities, the origins of her scientific interests, the sources of her creativity that determined how to cope with the challenges related to realizing her vocation to serve people with disabilities, her contribution to the development of various areas of culture and science, and the extraordinary power of influence on colleagues and students, thanks to which the knowledge system she created remains valid today and can set the direction for the further development of pedagogy and related disciplines.

**Keywords:** Maria Grzegorzewska, special education, pedagogy, pedeutology

**Słowa kluczowe:** Maria Grzegorzewska, pedagogika specjalna, pedagogia, pedeutologia

W 2022 roku Akademia Pedagogiki Specjalnej obchodziła 100-lecie swojego istnienia. Dla podkreślenia zasług jej założycielki, Marii Stefanii Grzegorzewskiej, Sejm RP ustanowił ją Patronką Roku 2022 (Monitor Polski, Dz. Urz. RP. z dnia 27 października 2021 r., poz. 982). Nieprzypadkowo rok 2022 był też rokiem polskiego romantyzmu, ustanowionym w 200. rocznicę wydania *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza. W uchwale sejmowej czytamy: „Zrodziła się epoka, w której tworzyli genialni artyści, myśliciele i działacze polityczni, którzy w sytuacji narodowej niewoli stworzyli kraj duchowej wolności, rozwinęli programy

niepodległościowe, a zarazem wynieśli polską literaturę, muzykę i malarstwo do rangi czołowych osiągnięć kultury europejskiej” (Monitor Polski, Dz. Urz. RP. z dnia 30 listopada 2021 r., poz. 1905). Na tych ideałach polskiego romantyzmu wyrosła również Maria Grzegorzewska, która utrwaliła się w historii nauki jako wybitny twórca polskiej szkoły pedagogiki specjalnej, inicjator, założyciel i długoletni dyrektor najstarszej, znanej i cenionej w świecie uczelni pedagogicznej kształcącej pedagogów specjalnych, a także jako jedna z wybitniejszych kobiet w psychologii XX wieku (Hryniewicka, 2015).

Z uwagi na ograniczone ramy niniejszej publikacji, uniemożliwiającej szczegółowe omówienie biografii i rozmaitych wymiarów twórczych dokonań Grzegorzewskiej, która przez 45 lat ukształtowała kilka generacji pedagogów i działaczy oświatowych i prawdopodobnie również w przyszłości w jakimś stopniu będzie wytyczać kierunek dalszego rozwoju pedagogiki specjalnej, pragnę podkreślić najistotniejsze fakty ważne dla zrozumienia, jak wiele wniosła ona do rozwoju różnych obszarów kultury i nauki, a także w jaki sposób realizowała swoje życiowe powołanie w niesprzyjających warunkach.

Jednym z takich istotnych faktów były jej korzenie. Jak wskazują archiwalia, Grzegorzewska wywodziła się z ziemiańskiej żmudzkiej rodziny, mocno zakorzenionej w kulturze polskiej i europejskiej, w której było wielu wspaniałych, szlacheckich ludzi (por. Hryniewicka, 2014, s. 68; Hryniewicka, 2022). Jej rodzice, Felicja z Bohdanowiczów i Adolf Błażej Grzegorzewski, pochodzili z rodzin o żywych tradycjach niepodległościowych i patriotycznych. Bezpośrednio po ślubie, z obawy przed represjami związanymi z powstaniami zmuszeni do ucieczki ze Żmudzi (stanowiącej historyczną krainę Dawnej Litwy, która do czasu rozbiorów wchodziła do obszaru terytorialnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów), zamieszkali w bardzo skromnych warunkach na terenie guberni piotrkowskiej, w powiecie rawskim, w gminie Wałowice. W tej okolicy, we wsi Wołucza 18 kwietnia 1887 roku urodziła się Maria Stefania Grzegorzewska<sup>1</sup>. Jej dzieciństwo i młodość przypadły na okres wielkich przeobrażeń społeczno-kulturowych i politycznych przełomu XIX i XX wieku, związanych z narastaniem fermentów społecznych, z poszukiwaniem nowych ideologii, z walką o wyzwolenie narodowe. Jej droga przebiegała się do wykształcenia, wiodąca poprzez dwie warszawskie prywatne pensje – Jadwigi Kotwickiej i Pauliny Hewelke, a następnie kolejno przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Towarzystwa Kursów Naukowych, nieukończone studia na Wydziale Filozoficznym w Uniwersytecie Jagiellońskim i studia w Międzynarodowym Fakultecie Pedologicznym w Brukseli, kontynuowane po zakończeniu działań wojennych na

paryskiej Sorbonie, podobnie jak droga związana z pracą zawodową, na którą wkroczyła, rezygnując z otwierających się przed nią możliwości zrobienia kariery naukowej na zachodzie Europy, była bardzo trudna i wymagała ogromnej siły charakteru oraz wiary w słuszność podjętych decyzji (por. Doroszewska, 1972; Hryniewicka, 2015; Hryniewicka, 2022).

Od czasu, kiedy po powrocie do kraju Grzegorzewska zaczęła organizować w odrodzonej Polsce szkolnictwo specjalne, nieustannie zmagając się z poważnymi wyzwaniami, walcząc w okresie międzywojennym z potężnymi zaniedbaniami w oświacie, spowodowanymi przez zaborców; narażając własne życie podczas II wojny światowej w związku z uczestnictwem w tajnym nauczaniu prowadzonym samodzielnie i pod patronatem delegatury rządu; uczestnicząc w opiece nad rannymi powstańcami i prześladowaną społecznością żydowską oraz odbudowując Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej po zniszczeniach wojennych i walcząc o utrzymanie jego pozycji w okresie stalinowskiej dyktatury (Hryniewicka, 2018, s. 10).

Tak mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawia się osiemdziesięcioletnia historia życia Marii Grzegorzewskiej, o której Wiesława Grochola (1980) pisała, że była „rozpięta pomiędzy żywą tradycją dziewiętnastowiecznych powstań a najbardziej współczesną teraźniejszością, między Paryżem i Genewą a chylącym się ku upadkowi kresowym dworkiem, pomiędzy luminarzami epoki i ludźmi najędźniej usytuowanymi i wyposażonymi życiowo”. Bardziej dokładne wniknięcie we wszystkie aspekty tego życia ukazuje, jak z różnorodnych doświadczeń, tradycji, przekazów Grzegorzewska „czerpała soki” kształtując jej osobowość (Grochola, 1980). Jak wiadomo, pierwsze lata życia spędziła na wsi, gdzie jej ojciec należał do drobnej szlachty zagrodowej, zarówno wtedy, gdy był właścicielem majątku ziemskiego, jak i gdy po jego utracie stał się dzierżawcą lub administratorem majątków rolnych w okolicznych miejscowościach, cieszył się opinią dobrego, mądrego człowieka oraz nowoczesnego gospodarza, który przyczynił się do podniesienia kultury rolnej i osobistej swoich sąsiadów.

Podobnie matka, „pełnymi garściami umiała świadczyć wokół siebie dobroć” (Doroszewska, 1964, s. 9), życzliwa ludziom, gotowa do niesienia pomocy nawet w niesprzyjających warunkach, „wspomagała męża w pieczy nad pracownikami i ich rodzinami, organizując opiekę nad chorymi i najbiedniejszymi” (Gasiak, 1985, s. 24–25), często podporządkowując wszystkie swoje osobiste sprawy potrzebom innych ludzi.

Tę niezwykle „humanitarną” atmosferę tworzyli nie tylko rodzice Grzegorzewskiej, ale także jej rodzeństwo: siostra Wanda – nauczycielka – planująca w chwili narodzenia Marii wyższe studia przyrodnicze w Genewie, brat Zenon – przyszły lekarz, siostra Teresa – prowadząca działalność społeczno-oświatową wśród dzieci wiejskich, oraz bracia: Witold – niedoszły farmaceuta i Władysław – przyszły leśnik (Hryniewicka, 2022, s. 25). Zdaniem Han-Ilgiewicza (1967, s. 246), choć zespół tych ludzi różnił się „krańcowo od siebie wyglądem zewnętrznym, obraną specjalnością, charakterem i losami życiowymi”, każdy „na swój własny sposób był wspaniały i ujmujący. I chyba ważne jest to, że – w tej rodzinie – nikt na nikogo nie wywierał nacisku, do niczego nie zmuszał, nie dążył do ujednostajnienia osobowości.... Każdy był sobą. Profesor Hessen powiedział kiedyś, że «była to rodzina klejnotów bezcennych, wartość której zrozumieć można tylko we wspólnym ich układzie»”.

Wśród tych klejnotów szczególne miejsce zajmowała Maria, dla której dom był prawdziwą szkołą życia, dostarczającą wielu różnorodnych informacji.

Dalekie spacerzy z ojcem, jego wyjaśnienia, a przede wszystkim dostrzeganie, „odkrywanie” jego stosunku do ludzi pracy, jego dbałość o sprawiedliwość społeczną były niezastąpionym źródłem wychowania obywatelskiego małej dziewczynki. Właściwości charakteru i postawa życiowa matki, jej opowiadania o przeszłości naszego narodu, o ludziach wielkich i szlachetnych spowodowały rozwój i umocnienie się głębokiego patriotyzmu absolutnie wolnego od szowinizmu czy dyskryminacji kogokolwiek (Han-Ilgiewicz, 1989, s. 147).

Przekazywanie przez rodziców znacznej części wiedzy drogą niewerbalną oraz rezygnacja z zakazów i nakazów na rzecz uczenia poprzez przykład, przyglądanie się życiu, wyciąganie wniosków sprzyjały nie tylko „utrwalaniu się i rozwojowi wychowalności”, lecz także gotowości do wysiłku poznawczego, tak istotnego na każdym poziomie edukacji (Han-Ilgiewicz, 1989, s. 147).

W bardziej zorganizowany sposób swoją edukację Grzegorzewska rozpoczęła w wieku 11 lat, w okresie największego ucisku narodowego w zaborze rosyjskim, rozpoczętego po upadku powstania styczniowego, kiedy „rząd carski, wyzyskując zwycięstwo, zastosował w stosunku do Królestwa Polskiego w całej pełni politykę narodowościową zmierzającą do wyzucia z wszelkich praw ludów wchodzących w skład Imperium Rosyjskiego, a nie należących do narodowości rosyjskiej” (Wojeński, 1960, s. 3). Dążąc do całkowitej rusyfikacji Polaków, realizowanej przy pomocy policyjno-biurokratycznego systemu, zaborca zreformował szkolnictwo na wzór szkolnictwa rosyjskiego, znacznie ograniczając liczbę szkół elementarnych i średnich. Odpowiedzią na tę sytuację był rozwój szkolnictwa prywatnego. Pod koniec XIX i na początku XX wieku szczególnie intensywnie rozwijało się ono w Warszawie, gdzie powstało wiele szkół, z których większość była przeznaczona dla dziewcząt niemających w zaborze rosyjskim innych możliwości kształcenia się (por. Niklewska, 1987; Poznański, 2006). Jedną z takich szkół była prywatna żeńska szkoła Jadwigi Kotwickiej. Mimo że była ona szkołą polską z ducha w niej panującego, z organizacji i nauki nie spodobała się Grzegorzewskiej, która po zakończeniu czwartej klasy, bez wiedzy rodziców, po samodzielnym uzupełnieniu materiału z klasy piątej, przeniosła się do prywatnej, nowoczesnej szkoły Pauliny Hewelke (Doroszewska, 1972, s. 11), gdzie – podobnie jak na pensji Kotwickiej – z powodu zamkniętych przez zaborcę uniwersytetów pracowało wielu wszechstronnie wykształconych i zasłużonych dla nauki nauczycieli, takich jak Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Kazimierz Czerwiński, Ignacy Grzegorz Dąbrowski, Adam Jaczynowski, Waław Piotr Jezierski, Stanisław

Karczewski, Ludwik Krzywicki, Tadeusz Benon Miłobędzki, Stefan Walery Moycho, Kacper Tosio, Kazimierz Wachowski i Lucjan Zarzecki<sup>2</sup>.

Następny etap w życiu Grzegorzewskiej rozpoczął się w momencie przyjęcia jej w poczet słuchaczy rocznego kursu przygotowującego do egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię, prowadzonego przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy TKN. „Była to pierwsza prywatna szkoła o charakterze szkoły wyższej, założona na terenie zaboru rosyjskiego w 1905 roku”, celem kontynuacji działalności jedynego tego rodzaju ośrodka w historii światowej nauki, jakim był konspiracyjny Uniwersytet Latający, stwarzający szanse zdobycia wykształcenia polskim kobietom, pozbawionym z powodu ubóstwa możliwości wyjazdu do zagranicznych placówek edukacyjnych (Hryniewicka, 2022, s. 78). Jednym z pracowników tej szkoły był znany działacz i teoretyk ruchu socjalistycznego Ludwik Krzywicki, dzięki któremu Grzegorzewska nawiązała kontakt z najbardziej postępowymi ludźmi w Polsce, m.in. z Marianem Falskim, Stefanią Sempołowską, Heleną Radlińską, Ireną Krzywicką, Edwardem Abramowskim, Adamem Mahrburgiem, oraz podjęła współpracę ze Związkiem Polskiej Młodzieży Socjalistycznej (Doroszevska, 1972, s. 11–12). Gdy jej nielegalną działalnością propagandowo-oświatową wśród warszawskich robotników zaczęły interesować się władze carskie, wyjechała na Litwę, gdzie podjęła pracę nauczycielki domowej, wzbudzając powszechną sympatię i zaufanie wśród uczniów i ich rodziców [por. wspomnienie bliskich krewnych jej pierwszej uczennicy Haliny Prewysz-Kwintówny z Lipnisk – Janiny z Janikowskich Oryżyny (1989, s. 90) oraz Edwarda Majewskiego (Hryniewicka, 2022, s. 124–125)].

W 1909 roku Grzegorzewska przyjechała do Krakowa, gdzie podjęła studia na Wydziale Filozoficznym UJ w Krakowie (por. Hryniewicka, 2022, s. 87)<sup>3</sup>. Jak pisała Stefania Podhorska-Okołów (1955, s. 95), w tym czasie miasto to wydawało się „rajem swobody po więziennym i dusznym klimacie Królestwa, dławionego przez carską ochronę i cenzurę”, powiązaną z polityką kulturalną i oświatową carskiej Rosji, znakomicie współgrającą z antyinteligencją

postawą władcy imperium rosyjskiego, który, z powodu wstępu jako odczuwał do słowa „inteligencja”, nakazał Akademii Nauk wykreślić je ze słownika rosyjskiego (Kiepuska, 1967, s. 13). W przeciwieństwie do Warszawy, Kraków pod zarządem monarchii austro-węgierskiej nie stracił swojego „posmaku” kulturalnego i dziejowego, tak ważnego dla ludzi posiadających głębsze zrozumienie jego znaczenia dla rozwoju i przyszłości Narodu, a działało to za sprawą właśnie Szkoły Jagiellońskiej.

Poddawana dokuczliwym represjom i ograniczeniom swobody rozwoju naukowego, kilkakrotnie zagrożona utratą swej egzystencji, [Szkoła Jagiellońska] urosła w czasie [...] w świadomości podzielonego między trzech zaborów społeczeństwa do rangi żywego symbolu ciągłości i niepodzielności kultury polskiej, uosobienia najlepszych tradycji, osiągnięć i dążeń narodu, który nigdy nie poddał się obcej przemocy, walcząc bohatercko o utrzymanie własnej tożsamości zarówno męstwem swoich żołnierzy, jak i talentami swoich pisarzy, uczonych i artystów (Hajdukiewicz i Karaś, 1977, s. 48).

W okresie krakowskim Grzegorzewska z powodu braku gimnazjalnej matury studiowała w charakterze hospitantki, pozbawionej prawa do immatrykulacji i urzędowego poświadczenia uczestnictwa w wybranych wykładach. (por. Stopka 2006, s. 200; Arch. UJ, WF, sygn. S II 218, S II 235-c, S II 236-b). Mając pewne doświadczenie pracy społecznej, nawiązała współpracę z Uniwersytetem Ludowym im. Adama Mickiewicza, prowadząc dla biednych robotników i rzemieślników wykłady popularyzujące wiedzę zdobytą na studiach; prawdopodobnie włączyła się także w działalność Polskiego Towarzystwa Słuchaczek UJ „Jedność”, zajmującego się nie tylko sprawami bytowymi studentek pochodzących z Królestwa, ale również organizacją dla nich imprez o charakterze towarzysko-kulturalnym (Perkowska, 1994, s. 188–189).

Ten wyjątkowo dobry dla Grzegorzewskiej okres, w którym pomimo ciężkiej sytuacji materialnej (wymagającej godzenia nauki z pracą zarobkową, korzystania z „garkuchni” dla

ubogich itp.) doświadczyła „przede wszystkim bezcennych przeżyć” związanych ze zdobywaniem wiedzy, z zetknięciem się z ówczesnymi autorytetami naukowymi, z uczestnictwem w kulturalnych wydarzeniach Krakowa, z interesującym życiem studenckim, skończył się nagle w 1912 roku, według oficjalnej wersji z powodu jakiejś bagatelki w płucach, według nieoficjalnej – z powodu depresji po śmierci narzeczonego (por. Doroszevska, 1972, s. 14). Mimo że Grzegorzewska symbolicznie zerwała z żałobą, wrzucając zaręczynowy pierścienek do jeziora w przepięknej scenerii włoskich gór, do których zabrała ją przyszła teściowa jej uczennicy – Hali Kwintówny, to jednak wbrew opinii Janiny Orynżyny (1989, s. 90–91) przez długi czas „nie wyrwała się” całkowicie ze stanu depresji. Jej ślady można znaleźć w korespondencji, jaką prowadziła z Janiną Małkowską, do której 6 maja 1911 roku pisała z Jaktorowa:

Janko, jedyny mój drogi, serdeczny przyjacielu. [...] Wiesz zdaje mi się, że już umarłam – takie mam dziwne wrażenie nie życia teraz – w każdym razie wszystko zewnętrzne – co mi z „mem” życiem wiązało i przypomniało o niem, przerwało się już – umarło – został tylko po tem „życiu” świat mój myśli i czuć – sen taki wieczny i dziwny, z którego już „moje” życie się nigdy zewnętrznie nie przebudzi – A przecież podobno żyję i może długo żyć będę i plany, projekty tego niemojego życia snuć muszę i energię czerpać do niego. Jam spokojna, Janko, zupełnie spokojna – wierz temu, lub nie, bo ja sama siebie teraz wierzyć nie mogę, bo ja sama teraz rozumowo nie zdaję sobie sprawy z niczego (PAN Arch. w Warszawie, sygn. III-379, j. 8, k. 15, 15v, 16).

Pewną zapowiedzią zmiany podejścia do życiowych wyzwań była treść kolejnego listu M. Grzegorzewskiej do J. Małkowskiej, wysłanego pod koniec maja 1911 roku już z Wilkomierza na Litwie, dokąd przyjechała odwiedzić rodziców w nowym miejscu zamieszkania, w którym pisała:

Czytałam teraz *Anachronistów* Srokowskiego – zapamiętałam słowa Gonzagi «tylko utopia i tylko wielkie marzenie o nieprawdopodobieństwie

zrodzić może wielkie czyny, wielki cud i wielki lud...» – wiesz, nigdy nie chciałam marzyć o nieprawdopodobnym – czyż to możliwe – jeśli się marzy o czymś, chce czegoś, to już tem samym nie można nazywać tego nieprawdopodobnym. Czy tak Janko? A czy wielkie marzenia rodzą wielkie czyny? – oj tak, ale u ludzi wielkich – a może inni zdobyć się na nie mogą nawet? – Janko, ja chcę żyć jeszcze, chcę jeszcze dużo żyć (PAN Arch. w Warszawie, sygn. III-379, j. 8, k. 13).

Tym, co w pełni przywróciło Grzegorzewskiej chęć do życia, była rozmowa ze spotkanym w pensjonacie w Zakopanym profesorem psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysławem Heinrichem<sup>4</sup>, który wiedząc o jej zainteresowaniach grafologią, pokazał jej list od prof. Józefy Joteyko i poinformował o projekcie otworzenia przez nią Międzynarodowego Fakultetu Pedologicznego w Brukseli. Wiadomość ta wywołała natychmiastową reakcję Grzegorzewskiej, która jeszcze tego samego dnia wysłała list do Joteyko, z prośbą o przyjęcie na studia (Doroszevska, 1964, s. 12). Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi, nie bacząc na ostrzeżenia wysuwane przez najbardziej zawziętych przeciwników kształcenia się młodzieży za granicą, w październiku 1913 roku wyjechała do Brukseli, która, podobnie jak cała Belgia, była wówczas miejscem o wysoko rozwiniętej kulturze i nauce, szczególnie w zakresie nauk przyrodniczych. Wstąpiła w progi Międzynarodowego Instytutu Pedologicznego kierowanego przez Joteyko, o której głęboko poruszony jej śmiercią Stanisław Sedlaczek (1928, s. 3) pisał:

Niepostrzeżenie niemal przeszła przez życie jedna z największych kobiet polskich, obok Curie-Skłodowskiej najważniejsza w świecie nauki, pierwsza kobieta, która wykładała w Collège de France, a po Mickiewiczzu i z tej samej katedry, bezpośrednio druga. Uczona światowej sławy, wielka patriotka i działaczka społeczna, organizatorka, a przede wszystkim wychowawczyni wychowawców, człowiek niezwyklej wiedzy i pracy, człowiek wielkiego serca i dobroci niezwyklej.

Chociaż Joteyko z wykształcenia była doktorem nauk medycznych, dość wcześnie podjęła działalność na polu psychologii, wiążąc się z ruchem pedologicznym, zapoczątkowanym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przez Stanleya Halla, który w 1883 roku założył przy Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa pierwsze amerykańskie laboratorium psychologiczne prowadzące wieloaspektowe badania dzieci i młodzieży, opisywane na łamach takich czasopism, jak *American Journal of Psychology* i *The Pedagogical Seminary*, które niewątpliwie przyczyniły się do powstania w tym samym roku krajowego stowarzyszenia National Association for the Study of Children, zrzeszającego wielu wybitnych amerykańskich psychologów, pedagogów i lekarzy, zajmujących się problematyką pedologiczną (Lipkowski, 1968, s. 90–91)<sup>5</sup>. Ten niezwykle ożywiony rozwój pedologii, obserwowany na przełomie XIX i XX wieku w Ameryce, zaznaczył się również w Europie, w której powstało wiele stowarzyszeń i czasopism psychologicznych popularyzujących wiedzę z tego zakresu. Między innymi w Belgii, którą francuski pedagog i filozof Jules-Gabriel Compayré nazwał *la terre sainte de la pédagogie*<sup>6</sup>, już w 1899 roku powstało w Antwerpii pierwsze laboratorium pedologiczne, w 1905 roku do programu nauczania we wszystkich belgijskich seminariach nauczycielskich zaczęto wprowadzać pedagogię, zaś w 1909 roku założono w Brukseli Narodowy Instytut Pedologiczny (Lipkowski, 1968, s. 91–92).

Mimo że Joteyko, wbrew twierdzeniu Stefana Baley'a (1929, s. 48), nie była „matką pedologii”, jednak zdaniem Lipkowskiego (1968, s. 98) stała się „jednym z najbardziej zagorzałych i najwybitniejszych jej szermierzy”. Z uwagi na brak odpowiednich ośrodków kształcenia pedagogów, za pośrednictwem których ówczesny bogaty dorobek teoretyczny z zakresu psychologii, pedagogiki i nauk pokrewnych mógłby znaleźć najlepsze zastosowanie w praktyce szkolnej, w 1912 roku założyła w Brukseli Międzynarodowy Fakultet Pedologiczny. Według Radlińskiej (1929, s. 79), program tego Fakultetu, pełniącego rolę wyższej szkoły nauk psychologicznych i pedagogicznych, „był dziełem oryginalnym, głęboko przemyślanym”:

Czerpał materiały ze wszystkich niemal rozgałęzień myśli ludzkiej, różniąc się zasadniczo od dotychczasowej treści nauczania dawanego pedagogom. [...] Wiele czasu poświęcono przygotowaniu przyrodniczemu. Biologia, psychofizjologia (z odrębnym kursem fizjologii mięśni i nerwów), neurologia dawały podstawę antropometrii, higienie szkolnej, wychowaniu fizycznemu i pielęgnowaniu dziecka. Psychologia doświadczenia, pedagogia teoretyczna i praktyczna, pedagogika eksperymentalna, dydaktyka – były umieszczone w tym programie obok historii wychowania, metodologii pracy intelektualnej, socjologii wieku dziecięcego. Fakultet posiadał cztery pracownie: pedologiczną, psychologii doświadczałnej, fizjologiczną i antropometryczną, chemiczną. Słuchaczom były zalecane niektóre wykłady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Brukselskiego. Szereg odczytów dodatkowych zaznajamiał słuchaczy z zagadnieniami przebudowy życia kulturalnego, ze spółdzielczością, domami ludowymi, oświatą pozaszkolną, walką z przestępczością. Pod względem metody nauczania Fakultet był dla szkolnictwa wyższego tem, czem dla szkolnictwa elementarnego i średniego tzw. «nowa szkoła»: torował drogi reformie nauczania. Wykłady i odczyty były uzupełniane przez zajęcia seminaryjne i ćwiczenia laboratoryjne. Słuchacze byli wdrażani do osobistej pracy nie tylko poznawczej, lecz również badawczej, wprowadzani w umiejętność obserwowania i eksperymentowania. Otworem stały przez nimi szkoły, zakłady opieki społecznej i inne instytucje społeczne belgijskie.

Umożliwiło to dogłębne poznanie życia społecznego i różnorodnych poczynąń wychowawczych Belgii.

Jak podała Józefa Berggruen (1989, s. 33), Grzegorzewska już od pierwszych tygodni nauki w Fakultecie wyróżniała się spośród jego słuchaczy:

Mimo że świadomie usuwała się na drugi plan, była od razu doceniona przez dyrektora Fakultetu i przez wykładowców. Pracowała bardzo intensywnie. Już w pierwszym półroczu studiów dostawała do zreferowania najpoważniejsze prace

psychologiczne, otrzymała zezwolenie na dłuższą hospitację szkół dra Decroly, prawo samodzielnego zwiedzania miejskich szkół nowego typu i jedyna ze wszystkich słuchaczy pierwszego i drugiego roku została dopuszczona do samodzielnej pracy eksperymentalnej. [...] Głębokie zainteresowania intelektualne, i ukochanie sztuki i zapał poznawczy, połączone z ogromną życzliwością dla ludzi i łatwością nawiązywania bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi sprawiły, że Grzegorzewska, wywierała duży wpływ na otoczenie.

Zwłaszcza członkowie grupy polskiej zaczęli za jej przykładem systematycznie pracować, brać udział w wycieczkach naukowych, interesować się kulturą Belgii, chodzić na ciekawe wykłady do Uniwersytetu Brukselskiego, do Królewskiej Biblioteki i do opery oraz zwiedzać „wspaniałe muzea, zabytki i piękne okolice” nie tylko Brukseli, ale i Brugii, Gandawy oraz Ostendy (Berggruen, 1989, s. 33–34).

Niestety, ten etap życia Grzegorzewskiej niespodziewanie został przerwany. W czasie wycieczki do obserwatorium astronomicznego w nocy 29 czerwca 1914 roku do studentów dotarła wiadomość o zamordowaniu w Sarajewie austriackiego następcy tronu i jego żony. Kilkanaście dni później rozpoczęła się pierwsza wojna światowa (Berggruen, 1989, s. 35). Po zamknięciu Fakultetu Maria Grzegorzewska udała się do Warszawy, z której, z powodu groźących niebezpieczeństw, trudności w organizacji codziennego życia oraz lęku o swoich bliskich, po kilku tygodniach wyjechała do Wilkomierza, gdzie wkrótce po jej powrocie nastąpiła seria trudnych wydarzeń: zmarł jej ojciec, przyszła wiadomość z Estonii o śmierci jej siostry Heleny, a władze zarządziły konieczność ewakuacji. W związku z tym Grzegorzewska pojechała do Moskwy, gdzie pod opieką najstarszego brata zostawiła matkę, a sama, wzywana przez Joteyko, statkiem wojennym dotarła do Londynu, a stamtąd do Paryża (por. Doroszevska, *Bieg życia Marii Grzegorzewskiej*, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III 379), w którym skorzystała z możliwości kontynuacji nauki na wydziale *des Lettres* w jednym z najważniejszych centrów intelektualnych w Europie, jakim była Sorbona

(Doroszevska, 1964, s. 14). Pomimo że nazwa tego wydziału wskazuje na jego humanistyczny lub językoznawczy charakter, to przedmiotem jej studiów – jak pisała Grzegorzewska – była psychologia (por. Muzeum APS, życiorys M. Grzegorzewskiej z 12.01.1950 roku, sygn. MUZ. OSOB. 1385).

Zdaniem Wroczyńskiego (1972, s. 43–44), jej droga naukowa była już wyraźnie uformowana w czasie, gdy po studiach w Krakowie podjęła naukę w Fakultecie Pedologicznym w Brukseli. Tam nie tylko weszła w świat wielkiej sztuki zachodniej, ale przede wszystkim „w świat nauk pedagogicznych, psychologicznych i społecznych, tętniących naówczas nowymi, porównawczymi ją prądami” oraz nawiązała „stały, niemal codzienny kontakt z osobą i działalnością O. Decroly’ego, który z czasem stał się jej osobistym przyjacielem, oraz bliskie stosunki z E. Claparédem, przyjeżdżającym często do Joteyko ze Szwajcarii” (Doroszevska, 1972, s. 15)<sup>7</sup>. Dalsze rozszerzenie horyzontów intelektualnych Grzegorzewskiej miało miejsce w Paryżu, dzięki przyjaźni i współpracy z Joteyko, która, jako znakomity wykładowca pedagogii i psychologii eksperymentalnej w Collège de France, na Sorbonie oraz na Uniwersytecie w Lyonie, podobnie jak w Brukseli „zgromadziła tam koło siebie całe zastępy filozofów i psychologów, nie tylko młodych” (Posner, 1929, s. 112). Według relacji Doroszevskiej (1972, s. 18), we wspólnym paryskim mieszkaniu Joteyko i Grzegorzewskiej spotykali się uczeni takiego formatu, jak Eugène Minkowski, Charles Robert Richet, Henri Louis Charles Piéron, oraz William Stern<sup>8</sup>.

Możliwość przebywania w tak wyjątkowym otoczeniu, nie mówiąc już o bliskiej zażyłości z Joteyko, wzbudzającej ogromne zainteresowanie w całym intelektualnym świecie, z pewnością utwierdziła Grzegorzewską w przekonaniu o sensie i wartości pracy naukowej. Mimo licznych niedogodności spowodowanych wojną, Grzegorzewska skupiła się na odtworzeniu utraconych podczas ewakuacji z Wilkomierza materiałów badawczych dotyczących wrażeń estetycznych dzieci brukselskich. Materiały te, po opracowaniu i uzupełnieniu o dokumentację dołączoną przez Joteyko, wykorzystwała

jako podstawę swojej rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Essai sur le développement du sentiment esthétique. Recherches d'esthétique expérimentale faites sur les élèves des écoles de Bruxelles*<sup>9</sup>. Rozprawa, wysoko oceniona zarówno przez Joteyko, jak i recenzentów kierujących ważnymi ośrodkami naukowymi Paryża, w 1916 roku została dwukrotnie opublikowana, najpierw w dziale psychologii artystycznej tak renomowanego czasopisma, jakim był *Biuletyn Ogólnego Instytutu Psychologii*, a następnie w formie samodzielnej książki wydanej przez ten Instytut. To ogromne wyróżnienie, świadczące o wielkim uznaniu dla umiejętności badawczych Grzegorzewskiej, otworzyło jej drogę do dalszego awansu naukowego.

Aby należycie oszacować wartość pierwszych prac Grzegorzewskiej (poza doktoratem, w latach 1917, 1918 i 1921 wydała ona kilka artykułów poświęconych tej samej tematyce), konieczne jest przywołanie kontekstu historycznego i kulturowego, w jakich one powstawały. Kontekst ten z jednej strony określał ówczesny rozwój psychologii doświadczalnej, mającej od czasu eksperymentów Wilhelma Wundta ugruntowaną już pozycję w hierarchii nauk i swoich gorących propagatorów, z drugiej zaś wyznaczony był przez rodowód Grzegorzewskiej, pochodzącej z kraju, który z powodu kolejnych rozbiorów został usunięty z mapy Europy aż na 123 lata, stając się przez większą część tego okresu „tylko pojęciem – wspomnieniem przeszłości lub nadzieją na przyszłość, a wyobrażeniem w terażniejszości. Stąd podstawowych źródeł jej historii należy szukać w mniejszym stopniu w rozwoju społecznym, politycznym i ekonomicznym, a częściej w dziedzinie ducha polskiego, który pozwalał ludziom żyć zgodnie z własnymi przekonaniem, wbrew narzuconemu porządkowi, a często na przekór prawu” (Davies, 1995, s. 155).

W takich warunkach u schyłku XIX i na początku XX wieku kształtowała się polska psychologia. Wprawdzie nie rozwijała się ona tak ekspansywnie, jak w większości krajów europejskich, ale miała swoich reprezentantów w osobie Władysława Heinricha w Krakowie, Kazimierza Twardowskiego we Lwowie i Edwarda Abramowskiego w Warszawie, którzy „powoływali

pierwsze katedry i pracownie psychologiczne, tworząc tym samym instytucjonalne podwaliny psychologii jako niezależnej nauki. Zaangażowanie tych uczonych oraz prowadzone przez nich studia i badania empiryczne doprowadziły do powstania prac, których znaczenie wykraczało poza lokalne środowisko naukowe” (Rzepa i Dobroczyński, 2019, s. 18). Większość z tych prac docierała również do Grzegorzewskiej, która, podobnie jak wielu innych psychologów kształcących się na zachodzie Europy, miała dostęp do najważniejszych wydawnictw i czasopism naukowych prezentujących najnowsze publikacje z dziedziny psychologii i pedagogiki, także rodzimych autorów. Niewątpliwie w jakimś stopniu wyznaczały one specyfikę i późniejszą działalność Grzegorzewskiej, ukierunkowaną zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym na szeroko rozumianą psychologię dziecka.

Choć w tym czasie głównym przedmiotem jej zainteresowań były niezwykle istotne i rzadko wówczas podejmowane w psychologii zagadnienia dotyczące sztuki oraz wychowania estetycznego dzieci i młodzieży, nawiązanie rozległych kontaktów z najważniejszymi placówkami klinicznymi Paryża wskazuje, że interesowała się również problematyką kliniczną. Wchodziła w nią stopniowo, przełamując utrzymujący się od dzieciństwa „paniczny lęk i chęć ucieczki przed każdym zetknięciem się z czym nieszczęściem czy kalectwem” (Doroszewska, 1972, s. 10). Takie pierwsze poważniejsze i bezpośrednie zetknięcie się z nim, które stało się punktem zwrotnym w całkowitej zmianie kierunku jej zainteresowań, miało miejsce jeszcze w okresie przygotowań do egzaminu doktorskiego, podczas wizyty na oddziale dla upośledzonych umysłowo w paryskim szpitalu psychiatrycznym w Bicêtre (Grzegorzewska, 1964, s. 5).

Jak pisał nestor polskiej psychiatrii Zdzisław Jaroszewski (1967, s. 218), tam gdzie Filip Pinel „zdejmował kajdany z rąk uwięzionych psychicznie chorych, zapoczątkowując ludzką opiekę nad chorymi, Maria Grzegorzewska postanowiła uwolnić chore dzieci, uwięzione kalectwem i odcięte od świata, zburzyć mur oddzielający istoty nienormalne od życia normalnego. Dostrzegła w nich człowieczeństwo,



a «wartość człowieka – jak mówiła – jest najcenniejszą wartością świata, jej ciężar gatunkowy przewyższa wszystko w życiu jednostek i społeczeństwa». Ożywiona tak wielką ideą porwała się na wielkie dzieło”. Argumentem uzasadniającym taką konieczność było często cytowane przekonanie Grzegorzewskiej, że „wyrównanie krzywd upośledzonych i niedostosowanych stało się nakazem” jej życia (za: Doroszewska, 1972, s. 18) oraz że „chcąc służyć Najwyższej Harmonii, człowiek nie może ograniczyć się do spraw i dzieł harmonijnych, i to należy robić, szczęśliwi są ci, którzy mogą się takiej pracy poświęcić, lecz cóż by było, gdyby wszyscy się odsunęli od tego, co patologiczne i ułomne? Właśnie dla Najwyższej Harmonii należy iść w większą dysharmonię, walczyć z nią, zwiększać choćby w najmniejszej mierze wartość i godność najbardziej upośledzonego człowieka” (za: Gołubiew, 1967).

Aby lepiej poznać problematykę upośledzeń, Maria Grzegorzewska podjęła pracę w jednej z paryskich szkół, odrzuciła jednak propozycję władz szkolnych Paryża dłuższego zatrudnienia z powodu zaangażowania się w działalność Polskiej Ligii Nauczania, planującej wprowadzenie w nauczaniu i w wychowaniu reform opartych na ścisłych podstawach naukowych. Pełniąc w Lidze obowiązki sekretarki, zajęła się przygotowaniem materiałów służących tworzeniu nowoczesnego szkolnictwa w Polsce po odzyskaniu niepodległości. W maju 1918 roku na posiedzeniu Ligii wygłosiła komunikat o konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce (Grzegorzewska, 1918, s. 108–109). Rok później wróciła do kraju. Z zamiarem tym nosiła się już od dawna, dając temu wyraz w wielu listach. m.in. skierowanych do siostry Wandy, do której pod wpływem zmiany ogólnej sytuacji międzynarodowej już w 1917 roku pisała: „Tacyśmy teraz już wszyscy szczęśliwi wypadkami czasów ostatnich... Tyle człowiek ma energii, tyle chęci do pracy... Już czas powracać!” (za: Gawarecka, 1989, s. 82). Na krótko przez wyjazdem z Paryża, w styczniu 1919 roku napisała również do J. Małkowskiej: „jakby stulecia całe dziejów świata dzielą nas teraz od tej chwili, gdyśmy się ostatni raz widzieli. Tyle wielkich

zmian, tyle przewrotów! Nie mogę sobie zupełnie wyobrazić tej chwili, kiedy do Niepodległej Wolnej powrócę już Polski! Jesteśmy szczęśliwymi wybrańcami losu!” (Arch. PAN, sygn. III-379).

To poczucia szczęścia nie opuszczało Grzegorzewskiej mimo tragicznej sytuacji, jaką zastała w Polsce, która jako bezpośredni teren wojny została bardziej spustoszona niż inne kraje i wymagała zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkałych przez polską ludność, odbudowy i modernizacji wszystkich dziedzin gospodarki oraz stworzenia nowych struktur państwowych. Plan realizacji tych założeń przedstawił Jędrzej Moraczewski (1919, s. 113), który podkreślił, że warunkiem powrotu Polski do rodziny niezależnych narodów i zajęcia w niej miejsca godnego „jej wielkiej przeszłości i siły liczebnej jej ludu” jest odpowiednia i dostępna dla każdego edukacja. Niestety, plany przeprowadzenia tak szerokich reform społecznych, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, przez dłuższy czas nie mogły być w pełni zrealizowane z powodu nadal trwającej w Polsce rzeczywistości wojennej, gdyż jak twierdzi współczesny historyk, Włodzimierz Mędrzecki (2019, s. 43), przez pierwsze dwa lata niepodległości Polacy żyli w cieniu wojny:

Jeszcze zanim powołano pierwsze polskie rządy, na początku lata 1919 roku wybuchła wojna w Galicji Wschodniej. Rozbrojenie Niemców w Polsce centralnej nie obyło się bez momentów dramatycznych i ofiar w ludziach. Potem powstanie wielkopolskie, walki na Śląsku Cieszyńskim, a na początku 1919 roku otwarcie frontu wschodniego, na którym walki trwały do ostatnich miesięcy roku następnego. Jednocześnie z wojnami na wschodzie trwała ostra, niekiedy bardzo krwawa bitwa o Śląsk. Nawet traktat pokojowy w Rydze i decyzje Rady Ambasadorów mocarstw sprzymierzonych z 1923 roku nie uspokoiły do końca sytuacji w całym kraju.

Naturalną konsekwencją takiej sytuacji były trudności aprowizacyjne i pogorszenie się kondycji zdrowotnej społeczeństwa, sprzyjające rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych, typu hiszpanka, na którą zachorowało od trzech do

pięciu milionów Polaków (130 tys. zmarło), oraz tyfus, odpowiedzialny za śmierć kilkudziesięciu tysięcy osób (Mędrzecki, 2019, s. 44). Wobec tych problemów rozwiązanie sprawy dostępu dzieci i młodzieży do powszechnej edukacji natrafiało na duże przeszkody, głównie z powodu braku odpowiedniej liczby szkół i wykwalifikowanych nauczycieli. Próbowano temu zaradzić Grzegorzewska, która w listopadzie 1919 roku podjęła pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego najpierw jako referent, a następnie wizytator odpowiedzialny za organizację szkolnictwa specjalnego (por. Muzeum APS, życiorys M. Grzegorzewskiej z 12.01.1950 roku, sygn. MUZ.OSOB. 1385). Ze względu na negatywną ocenę programu dotychczasowych kursów kształcenia nauczycieli szkół specjalnych, w maju 1921 roku zorganizowała w Warszawie półroczny kurs pedagogiki specjalnej, przekształcony w roku 1921/1922 w roczne Seminarium Pedagogiki Specjalnej, z którego, po połączeniu z Instytutem Fonetycznym im. Jana Sienkiewicza, w lipcu 1922 roku powstał Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, utworzony na bazie doświadczeń zdobytych podczas studiów na zachodzie Europy, szczególnie w Międzynarodowym Fakultecie Pedologicznym w Brukseli (por. Grzegorzewska 1928/29, s. 150; Lipkowski, 1983, s. 22; Hryniewicka, 2022, s. 149–151).

Do końca okresu międzywojennego była to mała, jednowydziałowa uczelnia, kształcąca rocznie około 25 czynnych nauczycieli-wychowawców dzieci niewidomych, głuchych, upośledzonych umysłowo, moralnie zaniedbanych i kalekich, która obecnie jako Akademia Pedagogiki Specjalnej jest dużym, prężnie działającym ośrodkiem naukowo-dydaktycznym, zajmującym wysoką pozycję wśród innych uczelni pedagogicznych; dysponującym bogatym wachlarzem studiów, stale poszerzającym o nowe i unikatowe specjalności; posiadającym wysoko wykwalifikowaną kadrę naukowo-dydaktyczną, utrzymującą rozległe kontakty z wieloma uczelniami zagranicznymi i aktywnie uczestniczącą w realizacji licznych programów badawczych z zakresu pedagogiki specjalnej, pedagogiki, psychologii, filozofii i socjologii, profilaktyki społecznej, pracy socjalnej i edukacji artystycznej.

Wymieniając obecne atuty Akademii, nie można nie dostrzec, w jak dużym stopniu były one inspirowane życiem i działalnością tej wielkiej uczzonej, jaką była Maria Grzegorzewska, której wielką zasługą było doprowadzenie do społecznego zrozumienia znaczenia opieki wychowawczej nad dzieckiem niepełnosprawnym, upowszechnienie jego nauczania, założenie sieci szkół specjalnych, wprowadzenie do szkół powszechnych specjalnych form pomocy dla dzieci z różnorodnymi deficytami rozwojowymi oraz stworzenie psychologicznych podstaw rewalidacji i wychowania dzieci z niepełnosprawnością. Wokół tych zadań Grzegorzewska ogniskowała różne, powiązane ze sobą i wzajemnie uzupełniające się formy aktywności, wśród których dominowały zajęcia dydaktyczne realizowane nie tylko w Instytucie Pedagogiki Specjalnej, ale także w Państwowym Instytucie Nauczycielskim (1930–1935)<sup>10</sup> i w Katedrze Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogicznym UW (1958–1960); praca społeczna w Sekcji Szkolnictwa Specjalnego oraz w licznych stowarzyszeniach naukowych; działalność naukowa i działalność edytorska realizowana w kilku czasopismach, m.in. w *Szkole Specjalnej*, w *Polskim Archiwum Psychologii*, w *Ruchu Pedagogicznym*.

Podstawowym obszarem wymienionych form działalności Grzegorzewskiej była pedeutologia, utożsamiana z działem nauki dotyczącym kształcenia nauczycieli. Jak podaje Wroczyński (1972, s. 50), jej prace naukowe z tego zakresu, obok prac Jana Władysława Dawida, Władysława Spasowskiego oraz Heleny Radlińskiej, „zaważyły silnie na kształtowaniu nowych wyobrażeń o zawodzie nauczycielskim i nie pozostały bez wpływu na ruch nauczycielski w Polsce, przesycając go czynnikami społecznego zaangażowania”. Jednak najbardziej znaczącym jej osiągnięciem był wkład w metodologię badań pedagogicznych oraz w rozwój poszczególnych gałęzi pedagogiki, do poznania których dochodziła poprzez biologię i psychologię. Zdaniem Wroczyńskiego (1972, s. 51–52), Grzegorzewska była rzecznikiem pedagogiki empirycznej, opierającej się na dokładnym, ścisłym i wszechstronnym poznaniu i obserwacji faktów empirycznych, stanowiącej podstawę wszelkich uogólnień

i norm postępowania, i właściwie zapoczątkowała w Polsce rozwój takich nowych gałęzi pedagogiki, kształtujących się w następstwie zadań związanych z wprowadzeniem obowiązku szkolnego dla całej generacji dzieci i młodzieży, jak nauka o systemie oświatowym, rozwijana m.in. przez Mariana Falskiego i Władysława Radwana, pedagogika specjalna oraz pedagogika społeczna, której rzecznikiem była Helena Radlińska. Specyficzną cechą jej szkoły naukowej było łączenie gruntownej wiedzy teoretycznej z działalnością praktyczną w rozwiązywaniu trudnych zagadnień dotyczących osób niepełnosprawnych oraz „przełamanie ograniczeń, wynikających z pewnych kierunków XIX-wiecznej myśli wychowawczej (gł. J. Herbart i jego szkoła). Kierunki te, panujące jeszcze wszechwładnie w początkach XX wieku, zawężyły celową działalność wychowawczą przede wszystkim do klasy szkolnej”, skupiając główną uwagę na rozszerzeniu poznania uczniów w drodze logicznie uporządkowanego toku postępowania dydaktycznego (Wroczyński, 1972, s. 53). Grzegorzewska natomiast zmierzała do stworzenia teoretycznych podstaw dla różnych płaszczyzn działalności wychowawczej, służących (również poza szkołą) wszechstronnemu rozwijaniu osobowości, wrażliwości intelektualnej i emocjonalnej wychowanka. Doceniając wielką rolę nauczyciela w procesie wychowania, jednocześnie zwracała uwagę na znaczenie aktywności wychowanka, a w związku z tym – na konieczność przygotowania go do samodzielnych poszukiwań i do samokształcenia oraz na znaczenie „wpływów i podniet działających w środowisku społecznym, w rodzinie, w grupie rówieśniczej i w zbiorowości lokalnej, w instytucjach wychowania pozaszkolnego” (Wroczyński, 1972, s. 53–54).

Podkreślając wyjątkową pozycję i nowatorstwo Grzegorzewskiej w pedagogice, warto przypomnieć, że jej podstawą była praca i twórczość w zakresie psychologii, którym sprzyjało utrzymywanie po ukończeniu studiów na paryskiej Sorbonie osobistych kontaktów z wieloma wybitnymi przedstawicielami europejskiej i polskiej psychologii (por. Muzeum APS, Wykaz kontaktów Instytutu Pedagogiki Specjalnej z zagranicą, sygn. MUZ.NOT. 1007;

Wykaz kontaktów nawiązanych z zagranicą, sygn. MUZ.PIPS 1404).

Maria Żebrowska (1972), która analizowała dorobek naukowy Grzegorzewskiej, dostrzegła w nim przewijające się dwa nurty psychologiczne.

Pierwszy z nich, charakterystyczny głównie dla początkowego okresu jej twórczości, dotyczył badań empirycznych i opracowań wyraźnie psychologicznych, których przykładem była praca doktorska na temat rozwoju uczuć estetycznych; trzy artykuły z tego samego zakresu z lat 1917, 1918 i 1921; ogromna monografia pt. *Psychologia niewidomych* (1926) oraz szereg artykułów dotyczących tej samej problematyki, opublikowanych w latach 1925–1928 w *Szkole Specjalnej* (Żebrowska, 1972, s. 56–58).

W tym miejscu uzasadnione wydaje się wypuklenie faktu, że Grzegorzewska była pierwszą osobą w Polsce i jedną z pierwszych w Europie, która w profesjonalny sposób zajęła się psychologią niewidomych. O wartości jej monografii bezpośrednio po jej wydaniu wypowiedział się profesor psychologii Stefan Baley (1932), który podkreślił doskonałe rozeznanie autorki w literaturze przedmiotu, umiejętność wykorzystania własnych badań i obserwacji wynikających z długoletniego obcowania z niewidomymi oraz dużą wnikliwość, z jaką opiera zrozumienie i wytłumaczenie ich psychiki „na podstawie najnowszych teorii i poglądów w zakresie psychologii ogólnej”, w tym psychologii postaci, której wpływ ujawniał się we wszystkich niemal rozdziałach jej książki. Ten ostatni fakt zdaniem Baley’a (1932) miał znaczenie nie tylko dla samej psychologii niewidomych, ale również dla psychologii postaci, zyskującej „nowy teren zastosowania, który może stać się problemem jej wartości”. Podobne stanowisko, po 43 latach od wydania *Psychologii niewidomych*, zajęła Żebrowska (1972, s. 58), według której „szczegółowe i wyczerpujące przedstawienie” najważniejszych zagadnień wchodzących w obszar zainteresowania tego działu psychologii (zwłaszcza roli zmysłów skórnych i tzw. „zmysłu przeszkód” u niewidomych, teorii „wikariatu” zmysłów, percepcji dotykowej i wyobrażeń niewidomych), „wraz z krytyczną analizą referowanych teorii i poglądów”, nadają

temu dziełu „nieprzemijającą wartość informacyjną i dydaktyczną”. Mimo że drugi tom tej monografii się nie ukazał, jednak problematyka niewidomych była obecna w późniejszych pracach Grzegorzewskiej.

Przedmiotem teoretycznej refleksji Grzegorzewskiej były także problemy wchodzące w zakres innych działów pedagogiki specjalnej. Oczywiście stopień jej zainteresowań poszczególnymi problemami był zróżnicowany. Najszerzej zajmowała się problematyką niewidomych, a następnie głuchych, przede wszystkim ze względu na długofalowe prace badawcze, jakie prowadziła nad zjawiskiem kompensacji, występującym w tych dwóch kategoriach upośledzeń. Nie znaczy to, by mniejsze znaczenie przypisywała innym działom, za równie ważne uważała bowiem problemy wychowawcze dziecka upośledzonego umysłowo, niedostosowanego społecznie czy chorego (Żabczyńska, 1985, s. 74).

Drugi nurt poszukiwań teoretycznych, który przewijał się przez całe życie Grzegorzewskiej, był związany z potrzebą wykorzystania wiedzy psychologicznej w wychowaniu, rewalidacji i organizowaniu różnych form pomocy dla dzieci z różnymi odchyleniami od normy oraz w kształceniu nauczycieli, wychowawców, sędziów dla nieletnich i kuratorów sądowych (Żebrowska, 1972, s. 63–64). Jako uczennica Joteyko – inicjatorce ruchu na rzecz ogólnej nauki o dziecku, twórczyni Międzynarodowego Fakultetu Pedologicznego, organizatorce pierwszego zjazdu pedologów oraz wydawcy pierwszego w Polsce czasopisma zajmującego się psychologią rozwojową i wychowawczą, jakim było *Polskie Archiwum Psychologii* – pozostająca pod wpływem tak wybitnych przedstawicieli psychologii rozwojowej, jak Eduard Claparède i Owidiusz Decroly, Grzegorzewska, opracowując program nauczania w swojej uczelni, kładła szczególny nacisk na psychologię pedagogiczną, stanowiącą odpowiednik dzisiejszej psychologii rozwojowej. Już w roku 1929 w ramach nauczania tego przedmiotu omawiano 21 zagadnień, dotyczących m.in. historii psychologii dziecka i psychologii wychowawczej; metod psychologii wychowawczej i pedagogiki eksperymentalnej;

rozwoju duchowego dziecka; czynników wrodzonych i społecznych warunkujących rozwój; istoty instynktu; pierwszych przeblysków inteligencji u dzieci; rozwoju fizycznego dziecka i jego związku z rozwojem umysłowym; rozwoju układu nerwowego; dyspozycji i zdolności; zmysłów dziecka; rozwoju jego postrzeżeń; zasobu doświadczeń dziecka rozpoczynającego naukę szkolną; jego uwagi; istoty i roli zainteresowań; pamięci; kojarzenia i odtwarzania; wyobrażeń; fantazji i fantazjowania; psychologii rysunków dziecięcych; zabawy i jej biologicznego i pedagogicznego znaczenia; rozwoju mowy dziecka; rozwoju myślenia; inteligencji i metod jej badania; rozwoju uczuć etycznych, społecznych i estetycznych; woli i działania; oraz osobowości i jej rozwoju (por. Segal, 1929, s. 162–164).

Nawet tak pobieżne zestawienie najważniejszych dokonań Grzegorzewskiej<sup>11</sup> ukazuje, że wszystko, czym się zajmowała, nosiło wyraźne znamiona jej bogatej indywidualności, podporządkowanej służbie człowiekowi niepełnosprawnemu. Tę naczelną ideę swego życia pragnęła przekazać też przyszłym nauczycielom i wychowawcom, czego pięknym przykładem jest treść jej przemówienia wygłoszanego na zakończenie ostatniego w swoim życiu roku akademickiego, podczas którego mówiła:

Źródłem, z którego płynie radość naszej pracy, jest – prócz zrozumienia jej sensu, prócz wiedzy i umiejętności – głównie życzliwość dla człowieka i troska o los każdej jednostki. Jest poczucie potrzeby niesienia braterskiej pomocy i wiara w jej skuteczność. I niegasnący ogień zapału, który coraz silniej rozpala zrozumienie wielkiej wartości wprowadzania w życie społeczne człowieka upośledzonego, który bez naszej pomocy wejść tam nie zdoła. To znaczy: praca ta daje duże szczęście przez uszczęśliwienie drugiego człowieka drogą rozwijania w nim nowych dróg poznania, wyprostowania zbroczeń, pobudzania rozwoju tego, co zahamowane, budzenie tego, co ludzkie w człowieku. [...] Życzę Wam, żeby te drogi, którymi prowadzić będziecie dzieci i młodzież, były dla Was jasne, dobrze znane, ciągle przez Was doskonalone i do celu prowadzące. Poczucie tego i wyniki pracy przyniosą

Wam radość, radość dobrze pełnionej służby społecznej. Żeby to się stać mogło, muszą być w działaniu Waszym takie oto dźwignie: wiara w sens tej pracy; miłość konstruktywna człowieka i zawodu swego; wiedza i umiejętność. Pamiętajmy, że są i wrogowie tej pracy, którzy czyhają na nas w chwilach słabości naszej. Wrogami tymi: zarozumiałość, bierność, rutyna, które niszczą cały urok pracy naszej. Nie bierność, ale postawa poszukująco-badawcza; nie powtarzanie utartych szablonów, ale twórcze poszukiwanie nowych dróg; nie powiedzenie „ja już wiem wszystko”, ale ciągłe kształcenie się przyniesie nam dobre wyniki. Kto tą drogą nie pójdzie w pracy tej, ciężkim będzie ona znojem dla niego i bez słońca radości. Żegnam Was, Koledzy, myślą serdeczną o Was i o Waszej przyszłości. Pamiętajcie, moc ducha i poczucie siły w tej pracy daje przeświadczenie o jej wadze społecznej, jak i świadomość, że nie jesteśmy sami, że jest nas duża gromada (Grzegorzewska, 1967, s. 201).

W podobnym duchu utrzymane było również przemówienie na otwarcie ostatniego w życiu Grzegorzewskiej roku akademickiego – 1966/67, którego hasło „Nie ma kaleki – jest człowiek” w pełni oddaje głęboko humanitarny wymiar stworzonego przez nią systemu pedagogicznego. Szukając wyjaśnienia, dlaczego system ten był tak atrakcyjny dla kolejnych pokoleń współpracowników i studentów Grzegorzewskiej, warto odwołać się do opinii osób bezpośrednio z nią związanych, które zgodnie podkreślały wielką siłę jej oddziaływania na ludzi.

Janina Doroszewska (1967, s. 210–211) wskazuje na główne źródło tej siły:

Ona sama, całe Jej życie, każda chwila tego życia były obrazem – jakby urzeczywistnieniem – tego, co głosiła jako słuszne, dobre, należne. Dla Niej zawsze – w sprawach ważnych i mniej ważnych, i nawet, zdawałoby się, błażych – najistotniejszą, decydującą była potrzeba czyjaś, nigdy własna – potrzeba każdego, kto znalazł się, choćby przypadkowo, choćby tylko przez wejście w stale otwarte drzwi Jej gabinetu – ze swoimi troskami, brakami, nieszczęściami, za które Ona – co było dla Niej charakterystycz-

ne – zawsze się jakoś czuła odpowiedzialna. Zetknięcie się choćby przypadkowo z jakimś człowiekiem wywoływało zawsze Jej natychmiastową żywą reakcję życzliwości, wyrażonej uśmiechem czy zachętą – jeśli komuś zachęta była potrzebna, chwilą uwagi skupionej na sprawach tego człowieka, uwagi, jeśli tego mu od ludzi brakowało, czy – gdy trzeba było – pomocą w jakiejś formie mu udzielonej, lub nawet ratunkiem, jeśli potrzebę ratunku wyczuła. Zwłaszcza, jeśli dostrzegła w zasięgu swego życia człowieka, który z racji jakiegoś upośledzenia, choroby, starości czy sytuacji życiowych, albo złych warunków psychicznych czy materialnych czuł się na marginesie normalnego życia i normalnego społeczeństwa. Była stale nastawiona na każde drgnienie potrzeb tych ludzi i nie pozwalała, o ile tylko mogła, zniknąć im sprzed Jej oczu.

Uzupełniając tę opinię, Jerzy Zawieyski (1989, s. 15), który pod wrażeniem Grzegorzewskiej napisał w czasie okupacji powieść zawierającą refleksje nad fenomenem ludzkiej osobowości (Zawieyski, 1946), zwrócił uwagę na jej wielką umiejętność „budzenia innych” i wzywania „do służby ku dobru społecznemu”. Według niego była ona doskonałą organizatorką, umiejącą przełamywać różnorodne trudności oraz pozyskiwać ludzi do współpracy. Miała też „swoje własne, oryginalne poglądy na dziedzinę wychowania, kultury i na to, co dziś nazwalibyśmy sytuacją egzystencjalną człowieka”, lecz zespół tych poglądów „nie wyrażał się w koncepcjach intelektualnych. Źródło istniało w niej samej, w jej postawie moralno-społecznej, w jej przeświadczeniach wewnętrznych, co razem stanowiło siłę jej osobowości. Być może, iż siła ta powodowała zaczyn fermentu lub niepokoju w ludziach. Jedni szli za nią, jako wyznawcy i wielbiciel, inni przeżywali opory, mimo podziwu dla jej odwagi i bezkompromisowości” (Zawieyski, 1989, s. 15). Wpływ Grzegorzewskiej na ludzi nie ograniczał się wyłącznie do liczego grona słuchaczy, współpracowników i nauczycieli, dla których była ona „postacią, symbolem, wodzem i przewodnikiem”, ale również dotyczył osób z innych środowisk: filozofów, psychologów, lekarzy, artystów, działaczy politycznych, uczonych, chłopów oraz

młodzieży nieprzystosowanej społecznie lub opóźnionej w rozwoju (Zawieyski, 1989, s. 14). Za Zawieyskim (1989, s. 27) można ten wpływ nazwać „fascynacją, bo Grzegorzewska nigdy nie chciała ludzi «urabiać», zjednywać lub zmieniać i upodabniać do siebie”, raczej pobudzać do refleksji nad sobą i rozrachunku z własną postawą moralno-społeczną. Wspominając swoje pierwsze spotkanie z Grzegorzewską, jakie miało miejsce w pociągu jadącym z Krakowa do Warszawy, Zawieyski (1989, s. 27) wyznał, iż był bardzo zainteresowany starszą i dziwną panią w okularach, spoglądającą uważnie i przenikliwie na niego przez cały czas podróży. „Czy to była rozmowa? Wymiana myśli? Konfrontacja poglądów? Nic podobnego. Grzegorzewska w sposób delikatny i subtelny, stawiając pytania wyzwalala równocześnie ochotę i potrzebę zwierzeń, przełamując właściwą każdemu niechęć do mówienia o sobie. Budziła zaufanie, chociażby przez rodzaj słuchania i tej szczególnej komunikacji wewnętrznej”, która – jak się mógł przekonać później – „należała do cech i tajemnic jej osobowości”.

Tę tajemnicę próbowała także zgłębić dłużej przyjaciółka Grzegorzewskiej – Natalia Han-Ilgiewicz (1967, s. 246), według której to, że pomimo nieustannych trudności Grzegorzewska mogła tak wiele dokonać i bez reszty zaangażować wszystkich swoich współpracowników, miało związek z pasją, jaką naznaczone było jej działanie.

Pasja ta występowała zarówno w tworzeniu, jak i w proteście... Namiętnością nacechowane było samo Jej ujmowanie świata, Jej zdolność do zachwyty, do spojrzenia perspektywicznego, zarówno jak i do postrzegania ledwie uchwytnych szczegółów, gdy chodzi o człowieka. Grzegorzewska nie była nigdy człowiekiem biurka, choć tak często widywano Ją przy biurku. Była artystą w każdym szczególe. Pomysły rodziły się, gwałtownie, często zaskakiwały... Ileż to razy, na przykład, zwykła przechadzka do Nowego Targu po zakupy codzienne przekształcała się w nieoczekiwane w kilkudniową eskapadę; pierwszy napotkany góral odnosił do „domku” wyrwaną w pośpiechu z notesu kartkę ze słowami: – «Poszliśmy w świat na kilka dni». Po czym

droga prowadziła nas w nieznane dotąd ustronia Gorców (Han-Ilgiewicz, 1967, s. 246–247). [Ponadto] była i umiała być przyjacielem. Chciałoby się nazwać Ją Mistrzem Przyjaźni. Miała Ona tak wielu przyjaciół. Każdy był w pewnym sensie jedynym. Sprawy każdego z nich obchodziły Ją dogłębnie – niezależnie od tego, czy to był Jej Mistrz, Józefa Jotejko, czy koleddy z lat studiów, czy współpracownicy, czy gazda Bartłomiej z Klikuszowej, od którego otrzymywała listy niezwykle w swej wymowie i poezji (Han-Ilgiewicz, 1967, s. 247).

Według aktorki Zofii Małynicz (1967, s. 248), dla której Grzegorzewska była „najlepszym i największym Nauczycielem”, pozwalającym pomimo goryczy doznanych niepowodzeń zachować „w ulotnym świecie sceny” wrażliwość na drugiego człowieka.

Każde zetknięcie z Nią, każda rozmowa otwierała przed Jej rozmówcą nowe horyzonty i zwracała wiarę, że przecież jest wyjście ze słabości, że na każdym kroku naszego codziennego dnia możemy uczestniczyć w cudownej przygodzie, wzbogaceni możliwością służenia drugiemu człowiekowi. [...] Przykład Jej życia, Jej postępowanie w stosunku do ludzi, wyrozumiałość, pełna dobroci gotowość zawsze przyjścia człowiekowi z pomocą, w latach okupacji Jej odwaga i ofiarność, wierność ideałom i wierność człowiekowi, Jej prostota i niespotykana skromność, to cechy, które czyniły Ją bliską i dostępną.

Tego poczucia bliskości z Grzegorzewską doświadczyło bardzo wielu ludzi, nie tylko za pośrednictwem bezpośredniego kontaktu z prof. Grzegorzewską, ale również za sprawą jej niezwykle popularnych i wielokrotnie wznawianych *Listów do Młodego Nauczyciela*<sup>12</sup>, które ze względu na duży nakład, prostą i skromną formę oraz treść, pełną osobistych odniesień do własnego życia, docierały do „wnętrza”, wyobraźni i serca szerokiego grona odbiorców, szczególnie młodych nauczycieli, odnajdujących w nich wiele uniwersalnych i ponadczasowych odniesień do istotnych dla nich problemów dotyczących człowieczeństwa, systemu wartości, szczęścia, powołania oraz

godności zawodowej związanej z postawą służby społecznej.

Jak podaje Tomasik (1998, s. 131), *Listy* te trafiały „w sedno potrzeb ludzi, którzy po okropnościach wojny chętnie chcieli słyszeć słowa krzepiące i dobre” oraz tęsknili za wartościami najwyższymi – za prawdą i pięknem. Dawali temu wyraz zarówno absolwenci Grzegorzewskiej, jej przyjaciele, znajomi z różnych środowisk, jak i osoby zupełnie jej nieznane. Jednym z najbardziej poruszających komentarzy do nich był komentarz Teresy Bromowicz, która w 1958 roku napisała do Grzegorzewskiej:

Z głębokim wzruszeniem czytałam *Listy* i czułam się w nich tak bliska Pani jak nigdy. Dziękuję, moja Jedyna, dziękuję z całej duszy za to, że Pani jest taka, jaka jest! Może to właśnie jest najgorszym złem na świecie, to ciągle przeoczenie, ciągła ucieczka przed afirmacją? Może najistotniejszym źródłem naszych cierpień jest p r z e o c z e n i e ? Widzimy czarny las, a nie dostrzegamy złotych promieni słońca, które się sączą poprzez gałęzie. Dlaczego mamy widzieć tylko zło? Przecież jest też i dobro, i radość... «Nie rozbijać morza w milion gorzkich kropel...». Będąc w obozie koncentracyjnym, miałam okazję poznać całe dno nędzy ludzkiej, całe mnóstwo zła. Ale co najmniej równo tyle widziałam tam dobra i piękna płynącego z duszy ludzkiej! (...) Miłość – wróg przeoczenia, miłość afirmująca, miłość największy triumf człowieka, triumf nad cierpieniem i złem – to istotna treść Pani listów i Pani całego życia... [...] Niektórych przez Panią opisywanych ludzi widziałam jak dobrych znajomych: dr Korczak<sup>13</sup>, Lejbuś... O nich opowiadała nam Pani w PIPS. Tak się cieszę, zrealizowała Pani swoje marzenia, aby napisać książkę o ludziach, o tych prawdziwych ludziach, niezwykłych swoją dobrocią, swoją kulturą serca! W dzisiejszych czasach, kiedy tyle jest «żarcia się» wśród ludzi, jakże potrzebni są tamci – inni – niosący miłość jak słońce przez życie (...). Takim był św. Franciszek z Asyżu, najmilszy Święty, takimi są ci ludzie, którzy żyją w Pani Listach. Niosą z sobą ferment rozsadzający ciasne światy egoizmu, drobnych interesów, małostkowości, szarzyzny... Bardzo wielką radość sprawiła mi Pani Listami – dzie-

kuję mojej Jedynej i całuję Ją z całej siły!” (za: Tomasik, 1998, s. 140–141).

Wychodząc naprzeciw potrzebom wielu osób pragnących czytać takie listy, Grzegorzewska przygotowywała dalsze ich cykle, o czym świadczą zachowane w uczelnianym Muzeum notatki ze szkicami trzech następnych cykli, w których planowała poruszyć sprawę poczucia i poszanowania wolności, solidarności wszystkich ludzi w niesieniu pomocy innym, znaczenia hobby, braterstwa w stosunkach międzyludzkich, „ludzi w dziejach i poza dziejami”, znaczenia pracy nauczyciela, roli zaufania; dróg wychowania; oraz cele wychowania (w różnych epokach i ustrojach) i wartości wiecznotrwałych (por. Tomasik, 1998, s. 146).

Mówiąc o listach, warto wspomnieć też o interesującym kilkutyśiącym zbiorze prywatnych listów z lat 1906–1967, pisanych przez Grzegorzewską i do niej przez członków jej rodziny, przyjaciół, współpracowników, absolwentów Instytutu, a nawet nieznane jej zupełnie osoby, który – chociaż nie przedstawia większej wartości materialnej czy literackiej – jednak dokumentuje jakiś wycinek minionego czasu, ukazując różne fakty historyczne i ducha epoki, w jakiej wpływało jej życie. Większość z tych listów charakteryzuje zarówno staranne opracowanie stylistyczne, jak i bogactwo treści, której charakter jest nie tylko wypadkową Ja autora i adresata, ale w dużej mierze także różnych czynników natury cywilizacyjnej i kulturalnej danej epoki. Pełne rozpoznanie tej treści nie jest możliwe bez odwołania się do biografii Marii Grzegorzewskiej, naznaczonej wieloma historycznymi wydarzeniami stanowiącymi kontekst jej życie i działalności. Ale nawet wyczerpująca ich znajomość nie upoważnia do jednostronnej interpretacji przedstawionych faktów, gdyż wraz z upływem czasu te same fakty mogą nabrać zupełnie innego znaczenia.

Niezależnie jednak od tego, jak potoczą się przyszłe losy dzieła stworzonego przez Grzegorzewską, już dziś wiemy z całą pewnością, że zachowały swoją aktualność słowa wypowiedziane przez prof. Eugeniusza Minkowskiego z Paryża, który na Ogólnopolskim Zjeździe Psychiatrów

w Kielcach, tuż po jej śmierci, która nastąpiła w dniu 7 maja 1967 roku, wspomniął o tym, że trudny zawód psychologa specjalnego „można dobrze wykonać, jeśli tylko duch odpowiedni go uskrzydla. A ten duch cechował Marię Grze-

gorzewską, czynił z niej zupełnie wyjątkowego nauczyciela i kierownika”, który był i „pozostanie na zawsze uosobieniem humanizmu w najwyższym i najgłębszym tego słowa znaczeniu” (za: Jaroszewski, 1967, s. 220–221).

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Ustalenie faktycznej daty urodzenia Marii Grzegorzewskiej, dotychczas błędnie określanej na rok 1888, podobnie jak poznanie jej drugiego imienia, jest jednym z najważniejszych moich odkryć biograficznych dotyczących Grzegorzewskiej, dokonanych w marcu 2016 r. dzięki odnalezieniu metryki jej urodzenia (por. APW Oddz. w Grodzisku Mazowieckim, nr zesp. 73/1032/0 – ASC Parafii Rzymsko-Katolickiej w Kurzeszynie, sygn. 23, poz. 50, s. 13).

<sup>2</sup> O tym, jak wielką rolę w/w nauczyciele odegrali w życiu swoich uczennic, świadczą relacje koleżanki szkolnej Grzegorzewskiej – Marii Dąbrowskiej (1955) oraz absolwentki pensji Jadwigi Sikorskiej – Stefani Podhorskiej-Okołów (1955). Sama Grzegorzewska rzadko wspominała czasy szkolne, sygnalizowała jednak różne niedogodności związane z mieszkaniem na stacji u wielodzietnej ubogiej i skłóconej rodziny.

<sup>3</sup> Z jakich względów sama Grzegorzewska podawała, że studiowała na Wydziale Przyrodniczym UJ (por. Muzeum APS, życiorys M. Grzegorzewskiej z 12.01.1950 roku, sygn. MUZ.OSOB. 1385). Niestety, takiego wydziału w tym czasie nie było na tym uniwersytecie. Prawdopodobnie, mając możliwość wyboru przedmiotów na studiach, wybierała zgodnie ze swoimi zainteresowaniami wiele zajęć kierunkowanych na problematykę przyrodniczą, którą po latach utożsamiała z nazwą wydziału.

<sup>4</sup> Władysław Heinrich (1869–1957) – matematyk, filozof, psycholog, prekursor behawioryzmu, twórca pierwszego polskiego ośrodka psychologii doświadczalnej, członek Polskiej Akademii Umiejętności oraz długoletni wykładowca psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim (Rzepa i Dobroczyński, 2009, s. 100–107).

<sup>5</sup> Nazwę „pedologia” po raz pierwszy zastosował amerykański badacz Oscar Chrisman, który w 1896 r. na uniwersytecie w Jenie obronił pracę doktorską zatytułowaną *Paidology*, jednak według J. Joteyko i M. Grzegorzewskiej (1922, s. 16) za rzeczywistego jej promotora należy uznać Bronisława Ferdynanda Trentowskiego (1842), autora pierwszego traktatu „z dziedziny psychologii pedagogicznej, czyli psychologii w zastosowaniu do wychowania, opartej w znacznej mierze na osobistej obserwacji dzieci i młodzieży”. Mimo że pedologia w znacznym stopniu wpłynęła na rozwój ówczesnych koncepcji pedagogicznych oraz przyczyniła się do wykorzystania zdobyczy psychologii eksperymentalnej w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży, w Polsce spotkała się z ostrą krytyką i całkowitym odrzuceniem pod wpływem rozwoju marksistowskiej nauki o dziecku (Lipkowski, 1968, s. 97–98). Jako subdyscyplina naukowa już w drugiej dekadzie XX wieku została zastąpiona m.in. przez psychologię rozwojową, szkolną itp.

<sup>6</sup> *La terre sainte de la pédagogie* – święta ziemia pedagogiki (tłum z jęz. fr. A. Hryniewicka).

<sup>7</sup> Owidiusz Decroly (1871–1932) – belgijski psychiatra, pedagog, profesor psychologii, twórca Instytutu Nauczania Specjalnego w Brukseli, przeznaczonego dla dzieci z opóźnionym rozwojem intelektualnym, oraz szkoły nauczania początkowego, opartej na koncepcji tzw. „ośrodków zainteresowań” (Okoń, 2004, s. 74).

Eduard Claparède (1873–1940) – szwajcarski neurolog, pedagog i profesor psychologii, współtwórca Instytutu Jeana-Jacques’a Rousseau w Genewie, stanowiącego „szkołę na miarę dziecka”, opartą na rozpoznaniu jego potrzeb poznawczych (Gąsiorowski i in., 1994, s. 24).

<sup>8</sup> Eugeniusz Minkowski (1885–1972) – polsko-francuski lekarz, współtwórca kierunku fenomenologicznego w psychiatrii, biochemik, psycholog, filozof, autor ok. 250 prac nt. schizofrenii, autyzmu, psychoanalizy, analizy fenomenologicznej, psychopatologii i zagadnień konstytucyjnych w psychopatologii (Ostrowska, 1976, s. 301–303).

Charles Robert Richet (1850–1935) – lekarz, fizjolog i immunolog francuski, laureat nagrody Nobla z 1913 r. za prace nad zjawiskiem anafilaksji, jeden z pionierów lotnictwa i pisarz, członek Francuskiej Akademii Nauk, wykładowca w Collège de France (Adamski i in., 2002, s. 647); którego „była uczennicą i który do końca jej życia pozostał jej wiernym przyjacielem” (Posner, 1929, s. 112).

Henri Louis Charles Piéron (1881–1964) – francuski psycholog i fizjolog, dyrektor Instytutu Psychologii w Paryżu, profesor i kierownik katedry fizjologii wrażeń zmysłowych w Collège de France, założyciel pionierskiej placówki kształcenia zawodowego, wieloletni redaktor czasopisma *L'Année Psychologique* (Budkiewicz, 1965, s. 220–221).



William Stern (1871–1938) – niemiecki psycholog i filozof, jeden z twórców personalizmu psychologicznego i psychologii różnic indywidualnych, pionier psychologii osobowości i badań nad inteligencją, wprowadził pojęcie ilorazu inteligencji, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu w Hamburgu (Adamski i in., 2002. s. 632).

<sup>9</sup> W 2012 r. z okazji jubileuszu 90-lecia uczelni wydawnictwo APS dokonało przekładu pracy doktorskiej Grzegorzewskiej na język polski, publikując ją pt. *Studium na temat rozwoju uczuć estetycznych. Badania z zakresu estetyki eksperymentalnej prowadzone wśród uczniów szkół brukselskich*.

<sup>10</sup> PIN został powołany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 23 sierpnia 1921 r. celem kształcenia kierowników szkół powszechnych, nauczycieli szkół ćwiczeń, dwuletnich kursów przygotowawczych do nauczania w jednoklasowej szkole ludowej, szkół specjalnych oraz nauczycieli seminariów nauczycielskich i inspektorów szkolnych, posiadających poza wykształceniem średnim ukończony roczny kurs pedagogiczny i „wyróżniających się twórczym, refleksyjnym stosunkiem do własnej działalności” (Domański, 1972, s. 112). Zlikwidowany w 1926 r., wznowił swoją działalność w roku 1930. Nie mając swojego odpowiednika w świecie, pod zarządem M. Grzegorzewskiej Instytut ten stał się uczelnią „wybitnie humanistyczną”, „daleką od jakiegokolwiek elitaryzmu. Jego absolwenci wracali na swoje dawne stanowiska, ale pogłębiwszy swą osobowość, szerzyli kulturę pedagogiczną wśród najbliższego otoczenia nauczycielskiego”, przyczyniając się do podniesienia poziomu życia społeczeństwa (Domański, 1972, s. 119–120).

<sup>11</sup> Zestawienie prac M. Grzegorzewskiej – E. Krauze (1985, s. 212–232).

<sup>12</sup> Pierwszy cykl *Listów do Młodego Nauczyciela* ukazał się w 1947 r. Mimo społecznego zapotrzebowania na jego wznowienie, z uwagi na zaprezentowaną w nim wizję rozwoju pedagogiki (szczegółowo przedstawioną przez M. Grzegorzewską, J. Barteckiego i R. Mańkowskiego w *Sprawozdaniu z działalności Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego ZNP*, 1947/48), niepokrywającą się z założeniami polityki ówczesnych władz oświatowych, drugie wydanie nastąpiło dopiero po przemianach październikowych w czerwcu 1957 r.; drugi cykl ukazał się w 1958 r., natomiast trzeci – przygotowany do druku w grudniu 1958 r. – został opublikowany dopiero w roku 1961. Do innych form represji wobec Grzegorzewskiej zaliczyć należy: zmianę nazwy i ograniczenie działalności Instytutu Pedagogiki Specjalnej, zamknięcie Sekcji Szkolnictwa Specjalnego oraz wstrzymanie emisji czasopism *Szkola Specjalna* i *Ruch Pedagogiczny*.

<sup>13</sup> Grzegorzewska miała niezwykle dar doboru swoich współpracowników. Zawsze troszczyła się o to, aby w instytucjach przez nią prowadzonych pracowali wybitni teoretycy z zakresu wykładowanego przedmiotu, jednocześnie wytrawni praktycy, obdarzeni wysokimi wartościami moralnymi. Wielu z nich zginęło w czasie okupacji, „dając dowód patriotyzmu i wierności swym zasadom” (Lipkowski, 1972, s. 103–104). Jedną z takich osób był Janusz Korczak – lekarz-pediatra, filozof i utalentowany pisarz, publicysta, społecznik, jednocześnie – jak to określiła M. Grzegorzewska (1946/47, s. 7) – „wierny przyjaciel i nieustrudzony wychowawca, ukochany przez zespół Instytutu, wieloletni jego profesor”, który „odszedł krwawą męczeńską drogą, (...) wierny dzieciom swoim do ostatniego tchu życia”.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamski, W., Gryc, P., Jamróz, A., Olkuśnik, M., Wójcik, E. (2002, red.), *Popularna Encyklopedia Powszechna, t. 10*. Warszawa–Kraków: Oficyna Wydawnicza Fogra, Bertelsmann Media.
- Baley, S. (1929). Józefa Joteyko, jako psycholog eksperymentalny. W: *Józefa Joteyko. Księga pamiątkowa poświęcona jej życiu i działalności* (s. 68–74). Warszawa: Odbitka z Polskiego Archiwum Psychologii. Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, t. II, 2–4.
- Baley, S. (1932), *Dr Maria Grzegorzewska. Psychologia niewidomych*. Polskie Archiwum Psychologii, 1, 343–344.
- Berggruen, J. (1989), Wspomnienia z czasów studiów 1913–1914. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej*. (s. 32–35). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Budkiewicz, J. (1965), Piéron, H. (1881–1064). *Psychologia Wychowawcza*, 2, 220–221.
- Davies, N. (1995), *Serce Europy: krótka historia Polski*. Londyn: Aneks.
- Dąbrowska, M. (1955), Warszawa mojej młodości. W: H. Boguszewska (red), *Warszawa naszej młodości*. (s. 33–59). Warszawa: Iskry.
- Domański, F. (1972), Państwowy Instytut Nauczycielski z lat 1930–1935 i jego zadania. W: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7 XI 1969 r.* (s. 111–134). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.

- Doroszewska, J. (1964), Fragmenty biografii Marii Grzegorzewskiej. *Ruch Pedagogiczny*, 6, 8–18.
- Doroszewska, J. (1967), Maria Grzegorzewska wśród nas. *Szkola Specjalna*, 3, 210–217.
- Doroszewska, J. (1972), Drogi życia Marii Grzegorzewskiej. W: J. Doroszewska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7.XI.1969 r.* (s. 9–27). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.
- Gasik, W. (1985), Dzieciństwo i młodość. W: E. Żabczyńska (red.), *Maria Grzegorzewska – Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych* (s. 23–32). Warszawa: WSPS.
- Gawarecka, M. (1989), Z moich wspomnień o Marylce. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej*. (s. 81–86). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Gąsiorowski, A. (1994, red.), *Historia wychowania, Słownik biograficzny*. Olsztyn: WSP.
- Goethe, J. W. (1910). *Wybór myśli prozą*. Zebrał i przełożył Stefan Frycz. Lwów: Księgarnia Polska Bernarda Połonicckiego. Warszawa: Edwarda Wende i S-ka.
- Gołubiew, A. (1967), Maria Grzegorzewska. *Tygodnik Powszechny*, 24, 1–2.
- Grochola, W. (1980), Legenda w zasięgu ręki. *Magazyn Rodzinny*, 3, 39–43.
- Grzegorzewska, M. (1916), Essai sur le développement du sentiment esthétique. Recherches d'esthétique expérimentale faites sur les élèves des écoles des Bruxelles. Paryż: Institut Général Psychologique; *Bulletin de l'Institut Général Psychologique. Séction de psychologie artistique*, 14–16, 117–251.
- Grzegorzewska, M. (1918), O konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce. *Roczniki Polskiej Ligi Nauczania*, t. 1, z. 3–4, 107–114.
- Grzegorzewska, M. (1928/29), Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. *Szkola Specjalna*, 3/4, 149–156.
- Grzegorzewska, M. (1946/47b), Losy wojenne i odbudowa Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. *Szkola Specjalna*, 1–4, 6–12.
- Grzegorzewska, M. (1964), *Wybór pism*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzewska, M. (1967), Przemówienie na zakończenie roku akademickiego 1965/66 w PIPS. *Szkola Specjalna*, 3, 200–201.
- Grzegorzewska, M. (2012), *Studium na temat rozwoju uczuć estetycznych. Badania z zakresu estetyki eksperymentalnej prowadzone wśród uczniów szkół brukselskich*. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej.
- Grzegorzewska, M., Bartecki, J., Mańkowski, R. (1947/48), Sprawozdanie z działalności Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego ZNP. *Ruch Pedagogiczny*, 3, 239–272.
- Karaś, M. (1977), *Uniwersytet Jagielloński. Tradycje – współczesność – perspektywy*, t. 134. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Han-Ilgiewicz, N. (1967), Audycje radiowe ku czci Marii Grzegorzewskiej. *Szkola Specjalna*, 3, 246–247.
- Han-Ilgiewicz, N. (1989), Osobowość Marii Grzegorzewskiej. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej* (s. 139–150). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Hryniewicka, A. (2014), Wkład Marii Grzegorzewskiej w rozwój pedagogiki specjalnej. „O tym, na czym polega geniusz dobroci”. Część I. Edukacja i aktywność zawodowa Marii Grzegorzewskiej na obczyźnie. *Szkola Specjalna*, 1, 68–72.
- Hryniewicka, A. (2015), Maria Grzegorzewska – psychologia wobec niepełnosprawności. W: S. Volkman, Raue, H. E. Lück (red.), *Najwybitniejsze kobiety w psychologii XX wieku* (s. 341–362). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Hryniewicka, A. (2018), Maria Grzegorzewska – twórczyni pedagogiki specjalnej. *Szkola Specjalna*, 1, 5–11.
- Hryniewicka, A. (2022), *W stronę człowieka... O odwadze twórczego myślenia Marii Grzegorzewskiej*. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej.
- Jaroszewski, Z. (1967), *Maria Grzegorzewska w historii polskiej nauki*. *Szkola Specjalna*, 3, 217–223.
- Joteyko, J., Grzegorzewska, M. (1922), *Metody i zakres nauczania powszechnego w Belgii. T. 1. Rys historyczny, organizacja szkolnictwa, ogródki dziecięce, szkoły początkowe wyższe, seminaria nauczycielskie*. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Kiepuska, H. (1967), *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Krauze, B. (1985), *Bibliografia prac Marii Grzegorzewskiej i publikacje o niej (1916–1981)*. W: E. Żabczyńska (red.), *Maria Grzegorzewska – Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych* (s. 212–232). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.

- Lipkowski, O. (1968), *Józefa Joteyko. Życie i działalność*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lipkowski, O. (1972), *Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie*. W: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7 XI 1969 r.* (s. 96–110). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.
- Lipkowski, O. (1983), *Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie 1922–1982*. Warszawa: WSPS.
- Małyńczak Z. (1967), *Audycje radiowe ku czci Marii Grzegorzewskiej. Szkoła Specjalna*, 3, 248.
- Massalski, A., Konopczyński, M. (2009), *Wstęp*. W: A. Massalski, K. Wiatr (red.), *Zagrożenia wychowawcze XX wieku*. Warszawa: Kancelaria Senatu.
- Mędrzecki, W. (2019), *Naród malkontentów czy słuszne narzekania na kamyki w dziurawym bucie? Mówią Wieki* (wydanie specjalne: Druga Rzeczpospolita. Bilans otwarcia), 4, 42–47.
- Moraczewski, J. (1919), *Przewrót w Polsce. I. Rządy ludowe: szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku*. Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Z. Klemensiewicz.
- Niklewska, J. (1987), *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Okoń, W. (2004), *Nowy słownik pedagogiczny*. Wydanie IV. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Oryńczyna, J. (1989), *Jak widziałam Marię Grzegorzewską*. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej* (s. 90–91). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Ostrowska, T. (1976), Minkowski, E. W: S. Kieniewicz (red.), *Polski Słownik Biograficzny, t. XXI* (s. 301–303). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk.
- Perkowska, U. (1994), *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*. Kraków: Secesja.
- Podhorska-Okołów, S. (1955), *Warszawa mego dzieciństwa*. Warszawa: Czytelnik.
- Posner, S. (1929), *Szlakiem wspomnień*. W: Józefa Joteyko. *Księga pamiątkowa poświęcona jej życiu i działalności* (s. 111–115), Warszawa: Odbitka z Polskiego Archiwum Psychologii, t. II, 2–4.
- Poznański, K. (2006), *Wybrane zagadnienia z historii wychowania, t. 2* (s. 148–154), Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej.
- Radlińska, H. (1929), *Józefa Joteyko jako pedagog*. W: *Józefa Joteyko. Księga pamiątkowa poświęcona jej życiu i działalności* (s. 75–87), Warszawa: Odbitka z Polskiego Archiwum Psychologii. Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, t. II, 2–4.
- Rzepa, T., Dobroczyński, B. (2019), *Historia polskiej myśli psychologicznej: gałązki z drzewa Psyche*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sedlaczek, S. (1928), *Józefa Joteyko*. Warszawa: Dział Wydawnictw Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.
- Segał, J. (1929), *Psychologia Pedagogiczna*. W: Program wykładów i zajęć w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. *Szkoła Specjalna*, 3–4, 162–164.
- Stopka, K. (red.) [aut.], Barcik, M. [et. al.] (2006), *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae, t. III: E–J*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.
- Tomasik, E. (1998), *Ocalić od zapomnienia. Maria Grzegorzewska w relacjach ze współczesnymi*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Trentowski, B. (1842), *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży, t. 1–2*. Poznań: Księgarnia Nowa.
- Wojęński, T. (1960), *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*. Warszawa: PZWS.
- Wroczyński, R. (1972), *Maria Grzegorzewska w polskiej myśli wychowawczej*. W: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7.XI.1969 r.* (s. 43–55). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.
- Zawieyski, J. (1946), *Droga do domu. Część III – Teresa*. Warszawa: Wydawnictwo E. Kuthana.
- Zawieyski, J. (1989), *Maria Grzegorzewska*. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej* (s. 13–31). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.
- Żabczyńska, E. (1985), *Działalność naukowa i wydawnicza*. W: E. Żabczyńska (red.), *Maria Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych* (s. 69–79). Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej.

Żebrowska, M. (1972), *Maria Grzegorzewska jako psycholog*. W: J. Doroszevska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *Maria Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej – 7.XI.1969 r.* (s. 56–76). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.

### **Źródła archiwalne**

Arch. UJ, WF, sygn. S II 218, S II 235-c, S II 236-b.

Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–379, j. 8, k. 13, 15, 15v, 16.

Muzeum APS. sygn. MUZ.OSOB.1385, 12.01.1950, sygn. 1385; MUZ.NOT. 1007; MUZ.PIPS 1404.